

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria XII (2012)

Kazimierz Gajda

Uniwersytet Pedagogiczny

Specjalność edytorska w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego

Podobnie jak dawno już w innych uczelniach, tak i na Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej (najpierw Wyższa Szkoła Pedagogiczna, potem Akademia Pedagogiczna) edytorstwo rodziło się i rozwijało zwłaszcza w obrębie polonistyki. Dość wspomnieć naukowe redakcje piśmiennictwa XIX-wiecznego (Józef Ignacy Kraszewski), podjęte kilkadziesiąt lat temu z wydawniczej inicjatywy prof. Wincentego Danka, kontynuowane przez prof. Stanisława Burkota; niedysyjnacje prace prof. Mieczysławy Romankówny o Narcyzie Żmichowskiej; znane powszechnie wydania dramatów twórcy *Wesela* w opracowaniu prof. Jana Nowakowskiego; materiały archiwalne i prozę Zbigniewa Uniłowskiego w edycji prof. Bolesława Faron; przygotowane przez prof. Józefa Zbigniewa Białka wybory tekstów z literatury dla dzieci i młodzieży; działalność prof. Jana Okonia w zakresie literatury staropolskiej. Obecnie podtrzymują dobrą tradycję łączenia badań naukowych z publikowaniem dzieł filologowie średniego oraz młodszego pokolenia: w kręgu znawców pozytywizmu głównie prof. Tadeusz Budrewicz, zarazem niestrudzony popularyzator suwalskich poetów; wśród norwidystów prof. Marek Buś, a na innym polu prof. Roman Mazurkiewicz oraz prof. Piotr Borek, którzy z rozmachem udostępniają dorobek pisarzy średniowiecznych i doby późniejszej. Obiecujące są badania dr. Macieja Edera nad atrybucją tekstu, prezentowane również za granicą. I jeszcze: rozpoznawalny cykl podręczników do języka polskiego *To lubię!* firmowany przez Wydawnictwo Edukacyjne.

Przykładowo zasygnalizowane osiągnięcia, mierzone liczbą publikacji – tu zaznaczonych jedynie hasłowo – oraz poziomem rozstrzygnięć tekstologiczno-edytorskich, były na tyle istotne, że w roku 2001, ówczesny dyrektor Instytutu, prof. Bolesław Faron, zaproponował utworzenie na polonistyce nowej specjalności. Podjąwszy się zleconego mi obowiązku, miałem pewne doświadczenia wydawnicze i redakcyjne, podbudowane dydaktyką. Przystąpiłem więc z ogólną koncepcją studiów do ustalenia ramowego programu (zadań, treści, form) kształcenia, a następnie szczegółowego planu zajęć. Życzliwe uwagi współpracowników udoskonaliły projektowaną sylwetkę absolwenta, toteż w roku akademickim 2001/02 na podstawie decyzji Rady Wydziału Humanistycznego powstała specjalność pod nazwą edytorstwo i komunikacja medialna.

Konieczność zsynchronizowania części przedmiotów, wspólnych dla polonistyk nauczycielskiej, grupy logopedycznej oraz grupy edytorskiej, zmuszała do bacznej obserwacji rezultatów takiego przedsięwzięcia, zwłaszcza że próbie zostały poddane studia niestacjonarne pięcioletnie. Nie było też pewności, czy realizacja ambitnych zamierzeń w edukacji multimedialnej, przeciw u początków jej rozwoju na poziomie akademickim, przyniesie to, czego oczekuje zmieniający się rynek pracy. Standardy kształcenia musiały być utrzymane, a jednocześnie należało przedstawić ofertę oryginalną – w podwójnym rozumieniu tego słowa. Po pierwsze, oryginalną wobec edytorstwa tworzonego przez inne ośrodki akademickie bądź edytorstwa innego typu niż funkcjonujące w obrębie filologii polskiej. Punktów odniesienia było kilka. W macierzystej uczelni już istniały załączki edytorstwa na bibliotekoznawstwie, ale jednak odmiennego od kanonów polonistycznych. Niedaleko, na Uniwersytecie Jagiellońskim, pod koniec lat dziewięćdziesiątych także ugruntowała się specjalność edytorska. Można by jeszcze wyliczać przykłady kursów z edytorstwa zależnie od typu i trybu studiów na uniwersytetach w Poznaniu, Warszawie, Toruniu, Lublinie, Łodzi, we Wrocławiu... Po drugie, trzeba było złożyć ofertę oryginalną stosownie do charakteru uczelni pedagogicznej. Okazało się, że warto rozwijać długoletnie doświadczenia naszej kadry w edytowaniu podręczników szkolnych, które służą gimnazjalistom i licealistom za wiarygodny sprawdzian jej umiejętności.

Nazbyt częste zmiany w systemie oświaty na przełomie wieków, nie mówiąc już o stałym zatrudnieniu, ponadto gwałtowny rozwój technologii informatycznych – to były główne przyczyny nieuniknionej aktualizacji nauczania akademickiego. Należało trochę zmodyfikować program i plan studiów, oczywiście o tyle, o ile ingerencja nie powodowała zamętu w dydaktyce. Na ogół przesunięcia dotyczyły niełatwej korelacji przedmiotów z liczbą godzin dla kolejnego rocznika. Nowa sytuacja zaistniała w momencie powołania Katedry Komunikacji Społecznej. Ponieważ nie byłoby dobrze ogłaszać dwóch specjalności, które zawierają słowo komunikacja (edytorstwo i komunikacja medialna, komunikacja społeczna), od roku akademickiego 2008/09 uczelniane dokumenty informują już tylko o edytorstwie – i właśnie wygasł ostatni ciąg dawnych studiów.

Przyjęcie jednoczłonowej nazwy, czyli w pierwotnej wersji, trzeba uznać za korzystne. Przede wszystkim dlatego, iż komunikowanie się przez media elektroniczne jest bardzo rozległą domeną wiedzy, praktycznej znajomości nowoczesnych środków przekazu, prawie stylem życia. Również z tej racji, że w procesie wydawniczym obecność zapisu dygitalnego, który określa wielorakie czynności, jest zrozumiała sama przez się. Ma to swoje konsekwencje w przewidywaniu efektów kształcenia, szczególnie przez wzgląd na możliwość studiowania bez spełnienia jakichkolwiek warunków wstępnych oprócz złożenia matury.

Nie chcąc zaprzepaścić tego, co jest najważniejsze, mianowicie zdolności ustalenia i rozumienia tekstu, na polonistyce zachowuje się równowagę w ocenie sprawności multimedialnych oraz wiedzy filologicznej. Obserwacje edukowania i jego rezultatów, uwierzytelnione wnioskami z odbywanych praktyk w wydawnictwach dziełowych, w redakcjach czasopism potwierdzają słuszność koncepcji proporcjonalnego rozkładu tematyki kursów. Z jednej więc strony widać troskę o zapewnienie należytego wyposażenia technicznego, o czym świadczą efekty współpracy dr. hab. Marka Busia z dr. Edwardem Chudzińskim; dostrzega się także dbałość o to, aby

przedmioty specjalistyczne zlecać fachowcom, którymi w większości są pracownicy ściśle powiązani ze współczesną poligrafią, jak choćby mgr Adam Kucharczyk, mgr Tomasz Zacharski. Z drugiej zaś strony umacnia się przekonanie o znaczeniu lingwistyki dla edytorstwa, co jest szczególnie istotne wobec narastającego zjawiska leseferyzmu, by nie rzec skrajnego liberalizmu w sensie poprawnościowym; stan językowej świadomości niemałej grupy przyszłych redaktorów budzi poważne obawy prowadzących zajęcia.

Odzwierciedleniem celu, treści, form kształcenia pomagających pielęgnować słowo jako wartość było w roku akademickim 2006/07 ukonstytuowanie się Katedry Edytorstwa i Nauk Pomocniczych Filologii, zgodnie z intencją prof. Stanisława Koziary, wtenczas piastującego funkcję dyrektora Instytutu. Dla podtrzymania ciągłości administracyjnej i merytorycznej kierownictwo nowo powstałej jednostki naukowo-dydaktycznej powierzono piszącemu te słowa. Katedrę w składzie: dr hab. Marek Buś, dr Maciej Eder, prof. Kazimierz Gajda, dr hab. Maria Ostaszowa, ostatnio wzmocnił dr Piotr Kołodziej. Kilkuosobowy zespół wysłuchał między innymi trzech odczytów dr. Macieja Edera: „Dlaczego aoidzi wybrali heksametr? Analiza statystyczna greckich i łacińskich poematów epickich”; „Polskie druki unikatowe w zbiorach szwedzkich – problemy edycji”; „Matematyka i problem atrybucji autorskiej, czyli o zastosowaniach metod statystycznych w badaniach literackich” (krakowski oddział PAN). Zagadnień pogranicznych dotyczyło wystąpienie dr hab. Marii Ostaszowej: „Strategia tytułów literatury dziecięcej”. Z referatem „Norwid jako edytor swoich tekstów” (UMK w Toruniu) wystąpił dr hab. Marek Buś. Na zebraniach dyskutowano o zawartości niniejszego szkicu, a także o zakresie nauk pomocniczych oraz elementów redakcji i korekty tekstu, jako że są to przedmioty zawierające treści ogólne i uzupełniające dla całej polonistyki.

Katedra jeszcze nie okrzepła w rozplanowaniu działalności, a już mocą zarządzeń odgórnych została zmuszona do najbardziej chyba ryzykownego przedsięwzięcia organizacyjnego – wprowadzenia studiów dwustopniowych. Właściwie należałoby powiedzieć: poniekąd przywrócenia systemu z lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Przyjęta ustawa pozostaje ustawą... Trudno wszak nie zauważyć, iż system przewidujący najpierw licencjat, na czym z różnych przyczyn adepci edytorstwa mogą poprzestać, nie tracąc szansy uzyskania magisterium, ma prócz tej zalety liczne wady. Najpierw taką, że w coraz częstszym traktowaniu edukacji jak usług rynkowych podważa się zasadę domniemania stałego naboru na drugi stopień. Kolejny mankament wynika stąd, iż kreśląc sylwetkę przyszłych absolwentów, trudno bezdyskusyjnie zaprojektować i rozłożyć w czasie przypisywane im uprawnień, skoro etap licencjacki to nie jest tylko przyuczanie do zawodu. Następnie inna komplikacja daje znać o sobie, zrozumiała najlepiej przez analogię: przygotowywano nauczycieli dla szkolnictwa podstawowego oraz gimnazjalnego (licencjat) i do pracy w szkole średniej (z magisterium), lecz ruch wydawniczy nie zna podobnego rozdziału kompetencji. I wreszcie rzecz szczególnie uciążliwa, zwłaszcza dla układających plany kształcenia akademickiego: brak stabilizacji podstaw programowych, które nawet bez administracyjnych nacisków muszą elastycznie reagować na zmieniającą się rzeczywistość.

Życ w ciekawym czasie to trudny przywilej, ale też satysfakcja. Dotąd uzyskało dyplomy ze specjalnością edytorską niemal dwieście dziewięćdziesiąt osób:

z tytułem magistra około stu czterdziestu na studiach stacjonarnych pięcioletnich i bez tytułu dziesięćdziesiąt na studiach niestacjonarnych pięcioletnich; z tytułem licencjata (po raz pierwszy w roku akademickim 2009/10) ponad pięćdziesiąt na studiach stacjonarnych i siedem osób na studiach niestacjonarnych. Problematyka seminariów była dosyć zróżnicowana, nierzadko z motywacją sytuacyjnych uwarunkowań, jak środowisko, miejsce zamieszkania, dokumenty piśmiennicze regionu. Zasadniczo jednak tematy prac dotyczyły szeroko pojętej humanistyki w aspekcie literaturoznawczym, kulturowym, językoznawczym, medialnym. Taka kolejność – pomija się tu inne seminaria ukierunkowane tekstologicznie – mniej więcej odpowiada liczbie wydanych dyplomów.

Do oceny zatem przedłożone zostały wydruki edytorskiego przygotowania krótkich form literackich, poezji oraz publicystyki romantyków i pozytywistów (grupy dr. hab. Marka Busia oraz dr. Andrzeja Gurbiela). Licznie pojawiły się projekty wydań piśmiennictwa krytycznego, głównie z przełomu XIX i XX stulecia (moje seminaria). W mniejszym zakresie, na roczniku inaugurującym specjalność edytorską, powstały prace pod nagłówkiem – język, styl i komunikacja międzykulturowa (prof. Maria Teresa Lizisowa). Również wtedy magistranci mieli okazję wykazać się zdolnościami analizy przekazu literackiego w słuchowisku radiowym i teatrze telewizji (prof. Ryszard Jedliński). Uczestników niedawnego seminarium (dr hab. Zbigniew Bauer) interesowały sprawy genologiczne mediów i literaturoznawstwa. Najnowszy wykaz prac obronionych zawiera nazwiska tych, którzy czas powstawania licencjatu poświęcili na częściowo opisowe, częściowo edycyjne opracowanie poezji dla najmłodszych (dr hab. Maria Ostaszowa), dając impuls do podobnych prób w dziedzinie mogącej stać się wizytówką naszej specjalności – obok tradycyjnego już redagowania podręczników.

Krótki bilans pierwszego dziesięciolecia 2001–2011 studiów edytorskich (do działalności Katedry włączają się wychowankowie, obecnie doktoranci) w Instytucie Filologii Polskiej jest właściwie otwarciem dyskusji z dwóch perspektyw – trwałości i zmian w dydaktyce. Przyszłość pokaże, czy ma rację bytu preferowany dzisiaj model szkolnictwa wyższego, a nade wszystko, jak lepiej można połączyć wiedzę i wrażliwość filologiczną z umiejętnością poruszania się w świecie cyfrowej poligrafii.

Publishing specialisation at the Pedagogical University's Faculty of Polish Philology

Abstract

The specialisation came into being in the 2001/2002 academic year. Due to the abandonment of entrance examinations, it was essential to determine the aim, the content and the educational forms which would guarantee accurate evaluation of the graduates' knowledge and skills. Therefore, the Department of Publishing and Ancillary Studies in Polish Philology was created and, since 2006, its teaching staff has included: prof. Marek Buś; Maciej Eder, PhD; prof. Kazimierz Gajda (the head of the Department); prof. Maria Ostaszowa; and lately also Piotr Kołodziej, PhD. The obligatory introduction of the two-level course of studies has

proved very problematic but hopefully it will not have a negative impact on the abilities of students entering the world of digital printing as they are assisted by professionals. Between 2001 and 2011, nearly 290 people graduated from the Publishing Specialisation: about 140 have obtained their Master's degree following a five-year course of full-time studies and about 90 – part-time ones; over 50 have obtained their Bachelor's degree (for the first time in the academic year 2009/2010) after full-time and 7 after part-time course of studies.